Nr. 45. Lwów dnia 10. Listopada 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Zmiana dnia posiedzeń Komitetu Tow. Gosp. Gal.

Ponieważ kilku członków Komitetu nie może brać udziału w posiedzeniach, odbywających się w sobotę, przeto na posiedzeniu dnia 3-go listopada b. r. zapadła jednomyślna uchwała: ażeby zwyczajne posiedzenia Komitetu Tow. Gosp. Gal. odbywały się na przyszłość:

w pierwszą środę każdego miesiąca

o godzinie czwartej popołudniu.

O tem zawiadamia się wszystkich pp. Prezesów Rad oddziałowych, zapraszając ich równocześnie na te posiedzenia.

(Gdyby kiedykolwiek zaszła nadzwyczajna jakaś przeszkoda, rozeszle się stosowne o zmianie zawiadomienie).

Komitet c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galicyjskiego.

Żużle Thomasa wysoko-procentowe.

Kartel żużlowy odstąpił obecnie dla Galicyi pewną ilość wysoko-procentowych żużli Thomasa z Bubenc z gwarancyą 19 do 21% kwasu fosforowego ogółem, lub 16 do 18% kw. fosf. rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Ze względu na to, że żużle takie korzystniej jest sprowadzać, podajemy to do wiadomości naszych P. T. Członków i oczekujemy zamówień rychłych, ile że obecna pora jest najodpowiedniejszą do użycia żużli na łąki.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Ogłoszenie.

Przypominamy właścicielom ogierów **licencyonowanych, którzy rządowej subwencyi nie otrzymują,** a życzyliby sobie otrzymać subwencyę od Towarzystwa gosp. gal. na rok 1900., że odnośnie do „Instrukcyi dla właścicieli ogierów subwencyonowanych" wydanej przez Komitet w dniu 5. lutego 1898 r. winni wnosić o to podanie do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem odnośnej Rady Oddziału, najpóźniej do końca grudnia każdego roku. Późniejsze podania bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Nadmienia-

my także, że subwencya na ogiera przyznaną być może jedynie na rok jeden, nie wyklucza to jednak możności, iż ten sam ogier i w następnym roku może być subwencyonowany, jeżeli właściciel o to podanie osobne wniesie.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gosp.

Wiceprezes: **Brykczyński.** Sekretarz: **Skrochowski.**

† Dr. Ludwik Timoftiewicz

Kawaler orderu Franciszka Józefa właściciel orderów bułgarskich, c k. weterynarz krajowy w Galicyi, były szef oddziału weterynarskiego przy ministerstwie bułgarskiem w Sofii, zmarł dnia 3. listopada b r. w Wiedniu, gdzie chwilowo bawił dla kuracyi, w wieku 39 lat

Przedwcześnie zmarły, był od r. 1895 członkiem czynnym Komitetu c. k. Tow. Gosp. gal, gdzie brał udział żywy w pracach sekcyi hodowlanej.

Zmarły nie wahał się ani chwili porzucić świetnej pozyci. jaką przez szereg lat zajmował w Bułgaryi. skoro mu się nadarzyła sposobność działać i służyć krajowi własnemu. Służył też do ostatka wytrwale.

Gruntowną swoją wiedzę zawodową umiał zużytkować dla dobra kraju. zajmując się gorliwie jego sprawami i idąc z dobrą radą i pomocą, przy wszelkich staraniach, zmierzających do podniesienia hodowli krajowej, do poprawy położenia gospodarczego i stosunków handlowych produktami zwierzęcemi. Braknie z jego śmiercią pracownika dzielnego i najlepszemi ożywionego chęciami.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

XIII. posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. odbyło się dnia 3. listopada 1900 r pod przewodnictwem prezesa, Stan· Hr. Stadnickiego.

Obecni pp.: Breuer Jan, Brykczyński Stanisław, Frommel Juljusz. Henzel Seweryn, Langie Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Schnell Artur, Dr. Szyszyłowicz Ignacy, Tyniecki Władysław, Wiesiołowski Adolf, Wiktor Kazimierz. PP. br. Brunicki, Cielecki, Dr. Pilat, ks. Lubomirski, ks. Czartoryski, Gniewosz, Kraiński, ks Wł. Sapieha usprawiedliwili swoją nieobecność.

Hr. przewodniczący zaproponował, aby ze względu na to, iż już kilku członków komitetu nie może brać udziału w posiedzeniach miesięcznych, dlatego, iż odbywają się w sobotę, postanowić na przyszłość: że stałym dniem dla tych posiedzeń będzie pierwsza środa w każdym miesiącu. Propozycyę tę przyjęto jednomyślnie i uchwalono ogłosić to w czasopiśmie Rolniku i w dziennikach miejscowych jakoteż zawiadomić o tem prezesów oddziałów.

P. Wiesiołowski zdawał następnie sprawę z wystaw przeglądowych koni. które odbyły się w Żabiem, w Rymanowie, w Przemyślanach, Rawie i w Jaworowie, zaznaczając, że w Żabiem jest jeszcze wiele materyału dobrego koni huculskich, a rozciągnięta nad niemi staranna opieka niechybnie wyda pożądane owoce.

P. Brykczyński imieniem sekcyi hodowlanej poddał pod zatwierdzenie Komitetu założenie:

1) Chlewni zarodowych:
u p. Stanisława Mandla w Tarnopolu (Od. Tarnopol) i u Karola Müllera w Winnikach (Od. Lwow) jakoteż:

2) Stacyi knurów:
u p Bazylego Kłopotowskiego w Tłumaczu (Od. Tłumacz), u Dmytra Hietmana w Kołodziejówce (Od. Stanisławów) i u Wasyla Deputata w Uhonikach (Od. Stanisławów), propozycye te zatwierdzono.

P. Brykczyński w zastępstwie nieobecnego dra Pilata przedstawił sprawę naglą zwołania ankiety złożonej z fachowych leśników, handlarzy

Listy z podróży.

I. Z okna wagonu.

Jeżeliś gospodarz, jeśli lubisz widzieć wzorowo uprawne pola, porządne budynki, ład, widoczny dobrobyt małych i większych właścicieli rolnych — budzi się w tobie radość — ale i zazdrość zarazem ilekroć zdążając na zachód wyjedziesz po za granice Galicyi. Raduje się dusza, rolnika na widok tych bujnych łanów zbóż, falujących rozkosznie, ciemno-zielonej barwy roślin, pozwalającej odgadywać wielkie zapasy nawozu w glebie, iście ogrodowej uprawy ról, pięknego i dobrze utrzymanego bydła, a nawet ludzi o twarzach czerstwych i weselszych niż u nas.... Lecz zarazem trudno się oprzeć pewnemu uczuciu zazdrości, że to u nas tak całkiem inaczej, tyle ubożej, tyle gorzej! — Wszakże u nas — biorąc przeciętnie — jakość gleby wcale nie gorsza a w wielu okolicach lepsza niż tam, a jednak, w porównaniu do Czech i Niemiec, jakżeż anemicznie, jak mizernie wyglądają nasze zboża, łąki i pastwiska, jakież marne nasze bydło! — Klimat ostrzejszy w zimie, w lecie jużto zbyt suchy, jużteż zbyt wilgotny nieuregulowane rzeki, brak komunikacyi — i wiele innych ujemnych stron naszego kraju, utrudnia nam doprowadzenie gospodarstw do lepszej kultury, podniesienia plonów, dochodów i dobrobytu ludności rolnej. — To prawda, ale tylko po części; — wyznajmy otwarcie, że sporo w tem i naszej winy, iż stosunkowo tak niskim jest poziom naszego rolnictwa. Nieporadność, brak praktycznego zmysłu i fachowego wykształcenia, brak odwagi i rzutkości z jednej strony — zaś brak rozwagi i rachunkowości z drugiej; rozrzutność tam gdzie nie potrzeba — oszczędność granicząca ze skąpstwem nie na swojem miejscu — to wszystko są czynności często u nas hamujące postęp i kulturę. — Ileż, tam, na Zachodzie, włożono w melioracye rolne, osuszania i nawadniania, sztuczne nawozy, poprawne narzędzia i maszyny! U nas robotnik i zagrodnik zawsze woli wódkę niż mięso, mało robi więc mało zarobi i, mieszka ciągle w nędznych lepiankach, wspólnie z bydlęciem i trzodą; kmieć zwykle albo polityku je, albo wyprawia kosztowne weseliska i chrzciny a żałuje każdego grosza na poprawę budynków, lepszy pług, otręby dla krowy, nawóz pomocniczy, ba nawet na ubezpieczenie od ognia; tak zwany „obszarnik“ często goniąc ostatkami gotówki, lub w długach po uszy, narzeka na drożyznę robotnika i taniość zboża, gospodaruje coraz

drzewa i właścicieli lasów, mającej traktować sprawę projektowanego podniesienia cła exportowego na drzewo, przeznaczone do wyrobu papy drzewnej. Ankietę tę złożoną z proponowanych przez wnioskodawcę osobistości zwołano na dzień 8. listopada do biura Towarzystwa.

P. Tyniecki referował sprawę proponowania kandydatów na stypendya dla uczniów szkoły ziemiaństwa we Wiedniu na wydziale leśnictwa. Zgłosiło się kandydatów 11-tu, z których dwaj jako niemający dostatecznych warunków odpadają. Z pozostałych proponowani są: pp Richter Józef i Zawadziński Adam na stypenya w łącznej kwocie po 900 koron rocznie: Stoczkiewicz Henryk, Paszczyński Stanisław i Szanecki Jan po 600 koron rocznie; Godek Stefan i Watzlawik Ludwik po 500 koron rocznie, Henoch Zygmunt i Hanke Rudolf po 300 koron rocznie.

Propozycye te zatwierdził Komitet, polecając zakomunikować je jak najrychlej Ministerstwu rolnictwa, P. Wiesiołowski, jako referent dla spraw oddziałów Towarzystwa zdawał sprawę z podróży swojej na Walne zebranie oddziału tłumackiego i doniósł, że tenże na nowo się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym Rady p. Stanisława Bohdanowicza, jakoteż nowy skład członków Rady. Nowi członkowie licznie się zapisywali i jest uzasadniona nadzieja, że oddział ten prawidłowo i pomyślnie nadal rozwijać się będzie.

Liczba ludności rolniczej w Austryi i jej budowa społeczna.

Z dat zawartych w publikacyi p. t. *Sociale Verwaltung in Oesterreich am Ende des 19. Jahrhundertes-Wien-Leipzig 1900.* wydanej z okazyi wystawy paryskiej podam niektóre, dozwalające osądzić, jaką część całej ludności Austryi przedstawia ludność oddana rolnictwu i jaką jest budowa społeczna tej ludności. Daty te — zastrzegam z góry — nie są najświeższe od 31. grudnia 1890 bowiem nie było jeszcze nowego spisu ludności i obrachunku jej wedle zawodów, zdaje się jednak, że o wiele od tego czasu stosunki się nie zmieniły. Austrya bowiem nie przedstawia tak jak n. p. Niemcy, coraz rosnącej emigracyi ludności wiejskiej do miast, a z drugiej strony wyższe od lat kilku ceny zbożowe w bogatszych krajach Austryi wstrzymały nieco pogorszenie się położenia tej ludności. O ile od tego czasu rozprzestrzenianie się produkcyi przemysłowej i fabryk na prowincyi, poza obrębem wielkich miast, zmniejszyło ludność rolniczą i zamieniło ją w przemysłową (robotników fabrycznych), trudno naturalnie ocenić; trzeba jednak pamiętać, że wiele z fabryk tych tylko czasowo zajmuje ludność wiejską (jak n. p. fabryki cukru tylko w czasie sezonu zimowego).

Z końcem roku 1890. przedstawiała ludność Austryi, oddana rolnictwu i leśnictwu jako zawodowi głównemu, cyfrę: 13,351.379. Z tego było samoistnie gospodarujących w swym zawodzie: 2,006.764. Wogóle czynnych w zawodzie było: 8.469.223 podczas gdy resztę tworzyli przynależni (rodzina) i służba pracujących w zawodzie rolniczym i leśniczym; przynależnych mianowicie było 4,846.240; służby: 35.916. Tak więc ludność rolnicza wogóle tworzyła w r. 1890 więcej jak połowę ogólnej cyfry mieszkańców Austryi (23,895.413). Zachodzi przytem prawdopodobieństwo, że gdyby spis ludności w r. 1890 nie odbywał się w zimie, wliczonoby do ludności rolniczej znaczną część robotników i zarobników dziennych, czynnych w tej porze roku w innych zawodach. Dalej trzeba pamiętać, że około 220.000 osób podanych w spisie jako należące do innych zawodów, uprawiało także jako zawód uboczny — rolnictwo i wreszcie, że i te osoby, które nie wykazano jako pracujące w jakimś zawodzie, lecz tylko

---

ekstenzywniej i ani rusz „końca z końcem związać“ nie jest w stanie.

Lecz nie bądźmy pessymistami. Powiadają starsi ludzie, że jednak jest lepiej, jak dawniej, że widać pewien postęp rolnictwa u nas, że idziemy powoli naprzód....

* * *

Pociąg „błyskawiczny“ z całą siłą pary wiezie nas przez ruchliwy i bogaty kraj Czechów. — Gdziekolwiek rzucisz okiem, wszędzie widzisz dobrą kulturę rolną a zarazem kwitnący przemysł fabryczny. Nawet drobne parcele mniejszych właścicieli uprawne są wzorowo, zboża rzędowo zasiane, buraki cukrowe i chmielniki czyściutko opielone; łąki obfite, powszechnie prawie bywają sztucznie nawadniane, bo niemal nie widać łąki, na którejby nie było zygzakowato poprowadzonych systemów rowków i wodnic, celem zalewania jej wodą z pobliskiego strumyka, rzeczki lub rowu. Miedze pól i drogi polowe wszędzie prawie obsadzone są drzewami owocowemi. — Widać także staranność o produkcyę roślin pastewnych: koniczyny gęste i bujne, a prawie każdy mały właściciel ma jedno pólko pod lucerną, względnie (w glebach lżejszych) esparcetą. — Na pastwiskach widać bydło czerwono- lub żółto-krase, ciężkie i tłuste, po części rasy krajowej, przeważnie jednak simentalskiej. Uprawa roli odbywa się wielkimi wołami simentalskimi w specyalnych chomontach, gdzieniegdzie tylko używane bywają jeszcze jarzma czołowe. Przy okopywaniu ziemiaków krzątają się w polach robotnicy; widać jednakże, że tego robotnika mało, że każdy pojedynczy robotnik stara się *„maximum“* pracy wykonać. — Na większych obszarach odbywa się robota akordowo; całe pole podzielone jest tyczkami lub gałązkami na małe działki, a na każdej uwija się po dwóch lub trzech robotników. Wszelkie narzędzia ręczne są skonstantowane dla jaknajwydatniejszej pracy; np. motyki do ziemniaków są znacznie szersze niż u nas, a w glebach przypiaszczystych dochodzą nawet do 40 cm. szerokości. Robota taką motyką jest szybka, wymaga jednak pewnej siły i zręczności.

Za Chebem (Eger) wyjeżdżamy na terytoryum Rzeszy niemieckiej. Oko rolnika patrzy teraz na okolicę z wielkiem zdziwieniem: oczekiwaliśmy widoku jeszcze więcej postępowo prowadzonych gospodarstw — tymczasem chwilami zdaje nam się, jakbyśmy powrócili do Galicyi! — Albowiem wszystkie pola pokarbowane są w wąziutkie, czteroskibowe zagony, zboża rzadkie i liche Do dziś dnia nie mogłem się dowiedzieć dlaczego w tej części Bawaryi (między Eger a Norym-

jako pobierające dochód bez pracy, mogły dochód ten pobierać z majątku rolnego lub leśnego, a zatem w dalszem tego słowa znaczeniu należały także do stanu rolniczego.

Przy dalszych wywodach jednak szkicu niniejszego bierzemy pod uwagę tylko ludność właściwie czynną w zawodzie rolniczym i leśniczym z przynależnymi jej i służbą, w cyfrze jak ją podaje spis z r. 1890: 13,351.379.

Jeżeli porównamy daty spisu z r. 1890 z datami spisów z lat 1880 i 1869; okazuje się, że na każde 1000 osób pracujących w jakimś zawodzie, przypadało w r. 1869: 671·8 czynnych w zawodzie rolniczym lub leśnym z przynależnymi jej i służbą w r. 1880: 573·8; w r. 1890 zaś 624·1.

Rozpatrując wedle krajów koronnych ludność rolniczą, widzimy następujące cyfry:

	Ogółem ludności rolniczej	% wszystkich mieszkańców
W Austryi Dolnej	659.642	25%
„ „ Górnej	407.040	52 „
„ Salzburgu	86.381	49 „
„ Styryi	813.525	63 „
„ Karyntyi	230.522	64 „
„ Krainie	358.783	72 „
Na Pobrzeżu	399.934	57 „
W Tyroln i Voralbergu	574.721	62 „
„ Czechach	2,375.146	41 „
Na Morawach	1,138.791	50 „
„ Ślasku	249.788	40 „
W Galicyi	5,113.370	77 „
„ Bukowinie	489.522	75 „
„ Dalmacyi	454.214	86 „

Największy więc procent ludności rolniczej na ogólną cyfrę mieszkańców wykazują: Dalmacya, Galicya, Bukowina i Kraina; kraje najuboższe właśnie i w których rolnictwo nie stoi jeszcze na wyższym stopniu rozwoju, Są to zarazem kraje, w których braknie warunków dla potężniejszego rozwoju przemysłu, których dobrobyt zatem, więcej niż innych krajów zawisł od podniesienia produkcyi rolniczej, ponieważ podniesienia tego nie można w krajach tych spodziewać się od samej ludności, stojącej — jeżeli weźmiemy pod uwagę szerokie masy — na niskim jeszcze stopniu kultury; przeto tem więcej zadań ciąży na ustawodastwie krajowem i państwowem.

Podobne stosunki, choć nieco złagodzone można widzieć i w innych krajach Cislitawii. gdzie w przecięciu ludność rolnicza wynosi więcej jak 50% ogółu ludności. Wyjątek stanowią: Austrya dolna — waży tu na szali Wiedeń oczywiście — dalej kraje położone koło Sudetów, w których kwitnie przemysł i górnictwo a wreszcie Salcburg.

Już z tych dat można się przekonać, jak numerycznie w ogóle mieszkańców Austryi przeważa ludność rolnicza jak znacznej części ludności państwowej zatem przyszłoby bezpośrednio z pomocą popieranie przez państwo i kraje produkcyi rolnej, zwłaszcza zaś jej techniki.

Jeszcze lepiej wykażą to daty przedstawiające jak znaczną jest liczba samoistnych gospodarzy rolnych i leśnych w stosunku do całej ludności rolniczej. Samoistni ci gospodarze (posiadacze gruntów lub dzierżawcy) mają znaczenie w statystyce, raz ze względu, że stanowią element najwięcej związany z ziemią i produkcyą rolną, któryby przy produkcyi tej pozostał mimo znacznego pogorszenia się warunków produkcyi; powtóre dlatego, że przez ich ręce odbywa się rozdział rezultatów gospodarki rolnej, między inne osoby należące do tej klasy rolniczej, choć samoistnie nie gospodarujące, jak ich rodzinę, pomocników, robotników etc, Jeżeli się pomaga samoistnym gospodarzom, ułatwia się im produkcyę, rozszerzenie gospodarstwa, chroni się ich od ruiny, korzystają z tego w pierwszym rzędzie oni, lecz wraz z nimi szerokie koła osób związanych z nimi gospodarczo.

Otóż Austrya liczyła w r. 1890 samoistnych gospodarzy rolnych i leśnych: 2,006.764. Ich rodziny wy-

---

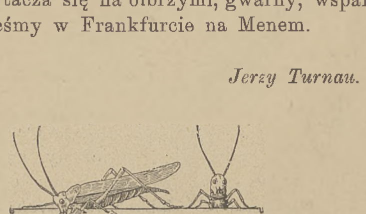
bergą) kultura rolna jest tak zacofaną i tak rażąco odbija od sąsiednich Czech i Niemiec. Gleba tam nie najgorsza, glinkowato piaszczysta, klimat niezbyt wilgotny, a pomimo to wszędzie wypukłe zagonki. Różnią się one od naszych zagonów tem, że zboże zasiane jest tylko na wypukłościach zagonów, podczas gdy w bruzdach zostają pasy zupełnie nie obsianie. Jestto coś w rodzaju uprawy „grobelkowej“ systemu pp. Greka-Bromowicza, która jednak tutaj zdaje się nie przynosi zdyt dobrych zbiorów, to wygląd zbóż i okopowin dość marny. Jeden z towarzyszów podróży — jakiś urzędnik z Norymbergi — mówił nam, że i przy mierzwieniu pól obornik składany bywa tylko pasami, tam gdzie potem są wypukłości zagonów — bruzdy zaś ugorujące wcale obornika nie dostają, a dopiero przy następnem mierzwieniu nawozi się bruzdy, zamieniając je na szczyty zagonów, w miejscu zaś poprzednich śladów powstają bruzdy itd. Jestto w każdym razie najekstenzywniejszy sposób ekstenzywnego gospodarowania; dziwi mie wszakże, że dotychczas nigdy w literaturze rolniczej nie spotkałem się z opisem podobnego systemu uprawy.

Dopiero za Norymbergą, zdążając na północny zachód czujemy i widzimy, że jesteśmy w Niemczech, tam znowu wszędzie płaska i rzędowa uprawa: zboża w szerokich rzędach i motyczone, coraz więcej łanów cukrowych, a najwięcej pól pod uprawą chmielu. Wszędzie lasy tyk chmielowych; tu i ówdzie chmiel uprawiany na drutach. — Każdy najmniejszy właściciel ma swoją małą parcelkę chmielu i wskutek licznych poletek wyglądających jak hufce kawaleryi z najeżonemi dzidami kraj tu wygląda bardzo oryginalnie.

Zbliżamy się do żyznej krainy nadreńskiej; im bliżej Frankfurtu, tem więcej winnic na południowych stokach, tem lepsze urodzaje. Już nie widzisz innej uprawy jak rzędowej, innego konia jak ciężkiego perszerona lub belga, innego miasteczka jak fabrycznego, o czem świadczą setki kominów sterczących na całym widnokręgu. Coraz liczniejsze ogrody warzywne i inspekta, coraz obszerniejsze kultury szparagów, sałaty, ogórków, kalafiorów i wczesnych ziemniaków — zwiastują bliskość wielkiego miasta.

Pociąg wtacza się na olbrzymi, gwarny, wspaniały dworzec: jesteśmy w Frankfurcie na Menem.

Jerzy Turnau.



nosiły cyfrę 4,846.210 głów, razem więc z rodzinami przedstawiali samoistni gospodarze pokaźną cyfrę: 6,852.974 to znaczy więcej jak połowę całej ludności rolniczej państwa.

Pozostała mniejsza połowa ludności rolniczej dzieliła się na następujące kategorye: pomocników będących na stałej posadzie (ekonomowie, rządcy etc.) było 22432; robotników 5,615.133; zarobników dziennych 824.894 a wreszcie służby domowej 35.916. Razem przedstawiały wszystkie te kategorye ludności rolniczej cyfrę; 6,498.375 głów.

Jak widzimy więc liczba ludności samoistnie gospodarującej w zawodzie rolniczym jest numerycznie bardzo znaczną w stosunku do ogólnej cyfry tej ludności. Staje się ona właściwie jeszcze większą, jeżeli zważymy. że całą służbę domową a i część pomocników można wyłączyć z ogółu ludności rolniczej; z drugiej strony zaś, że znaczną część robotników a poniekąd nawet i zarobników dziennych można także uważać za samoistnie gospodarujących na bardzo małych gospodarstwach...

Z cyfr odnoszących się do różnych kategoryj ludności rolniczej da się tylko ten wniosek wyciągnąć, że w przecięciu wypada niemal we wszystkich krajach koronnych na jednego samoistnego gospodarza około 3 robotników czy sług domowych, i że samoistnie gospodarujący wraz ze swemi rodzinami przedstawiają prawie tę samą liczbę, co robotnicy i zarobnicy razem wzięci. Dalsze wnioski co do stuktury społecznej ludności rolniczej, dałyby się z cyfr tych jedynie wtedy wyciągnąć, gdyby z nimi zestawić można należycie przeprowadzoną statystykę co do rozmiarów posiadłości gruntowych w różnych krajach koronych. Niestety nad statystyką tą pracuje wprawdzie ciągle c. k. centralna komisya statystyczna we Wiedniu, nie ukończyła jej jednak i dat dotychczas w całości nie publikowała.

Można tylko tyle powiedzieć

„Minimalne“ posiadłości gruntowe (Zwerggüter) tj. takie posiadłości, które z powodu małego swojego rozmiaru nie są w stanie wyżywić zaledwo nędznie swego posiadacza z rodziną, tak że obok tego musi on z rodziną szukać zarobku w blisko położonych większych majątkach, fabrykach, lub nawet w pewnych porach roku poza granicą kraju; — występują najwięcej w południowych krajach Austryi: w Tyrolu włoskim na Wybrzeżu, w Krainie i Dalmacyi. Też same kraje są właśnie tymi, w których najwięcej rozpowszechnionym jest system dzierżawy częściowej, t. z. dzierżawy za pewnym udziałem w rezultacie zbiorów; i w których klimat umożliwia bardzo wydatne rodzaje kultury, jak uprawę wina, jedwabnictwo i uprawę tytoniu. Wspomniane dopiero co okoliczności są powodem, że w krajach tych większa własność rozdziela się częstokroć na parę chłopskich gospodarstw, a z drugiej strony, że nie każda mała w obszarze swym posiadłość da się zaliczyć do wymienionych wyżej „minimalnych posiadłości t. z. takich, które zaledwo nędznie są w stanie wyżywić posiadaczy Z dochodzeń c. k. komisyi statystycznej co do płac robotników rolnych okazuje się dalej, że dzierżawcy częściowi stosunkowo lepiej stoją jak właściciele minimalnych posiadłości. W południowym Tyrolu zaś uprawa wina daje nawet na bardzo małych parcelach stosunkowo znaczny dochód.

Jak małemi zresztą są posiadłości gruntowe w niektórych częściach włoskiego Tyrolu wskazuje okoliczność że n, p. w powiecie Cles (Nonsberg) na obszarze 360 kilometrów kwadratowych i na 20.000 mieszkańców, przypada 20.000 posiadłości; w powiecie Tione na 580 kilometrów kwadratowych i na 15.000 mieszkańców 9.000 posiadłości. Przytem wszystkiem zachodzą jeszcze stosunki współposiadania najbardziej skomplikowanego rodzaju!

Okolicami o zamożnym stanie chłopskim są: Austrya górna, Salzburg, północno-wschodnie części Tyrolu, do pewnego stopnia górna Styrya i górna Karyntya. Wszystko to są okolice, w których dawne, odrębne prawo dziedziczenia dla gruntów chłopskich utrzymuje się z pewnym uporem i w rozległych granicach. W krajach około Sudetów występuje najstępuje najsilniej wielka posiadłość ziemska, przyczem kwitnie tam przemysł rolniczy, a sposób prowadzenia gospodarki jest bardzo intenzywny. Wobec tego położenie małych i najmniejszych posiadaczy ziemi nie jest złem, miejscami nawet bardzo korzystnem. Gorzej stoją rzeczy w Galicyi. Publikacya, którą tu omawiamy, poprzestaje na tej ogólnej wzmiance o Galicyi. Ja pozwolę sobie przypomnieć, że, jak to na innem miejscu, na podstawie materyałów dostarczonych mi przez krajowe bióro podniosłem*) Galicya co do obszaru posiadłości ziemskiej przedstawia stosunki następujące: Po odtrąceniu od powierzchni całego kraju 2% na drogi i wody, po odjęciu od niej obszaru zajmowanego przez 32 większych miast (0·9%) i majątki gmin (4·36%) przypadnie na wielką własność ziemską (t. z. na posiadłości obejmujące ponad 1000 morgów) kraju; 4,454.430 morgów, czyli 34·64 procent powierzchni na średnią własność ziemską (t. z na posiadłości ponad 200 do 1000 morgów obejmujące: 931.959 morgów czyli 6·10% powierzchni kraju; a wreszcie na małą własność ziemską i to przeważnie o obszarze niżej 25 a nawet 10 morgów: 7.380.000 morgów, czyli 54% powierzchni kraju. Rozkład więc własności ziemskiej wedle obszaru przedstawia w Galicyi tę bardzo ujemną stronę, że wielka i mała własność ziemska zajmują bardzo znaczną część ⁵/₀ powierzchni całego kraju a braknie w nim własności średniej. Nie ma też szans aby ten stosunek się poprawił, bo średnia własność znika dalej, bądź na korzyść wielkiej własności ziemskiej, wielkich majątków, które się jeszcze powiększają; bądź na korzyść małej własności, która mnoży się coraz przez parcelacye i działy spadkowe. Jak dalece posuwa się zaś rozdrobnienie własności ziemskiej w Galicyi, dowodzą najlepiej daty z katastru podatkowego. Gdy w r. 1883 było w Galicyi parcel opłacających podatek gruntowy: 16,256.289, podatków zaś: 1,420.021, to w r. 1885 wzrosły już obie te cyfry na 16,450.976 i 1.454.368; w r. 1890 na 17,071.013 i 1,635.897; w r. 1893 wyno-

---

*) Por. Wydawnictwo: „Powszechna Wystawa Krajowa“ 1894. — Dr. Władysław Pilat: „Własność ziemi i stosunki posiadania“ str. 21.

siły one: 17,072.013 i 1,631.341. Co do liczby podatników najniższych kategoryj. t. j. takich, u których roczna powinność nie przenosi nawet guldena i takich u których przenosi ona gulden lecz nie dochodzi 10 guldenów, zajmuje Galicya (wraz z Bukowiną i Dalmacyą) pierwsze miejsce w Cislitawii.

Dr W. P.

W sprawie ceł na drzewo.

W dniu 8 b. m. przedpołudniem odbyło się w lokalu Towarzystwa gospodarskiego zebranie, w sprawie bardzo doniosłej dla gospodartwa krajowego. W zebraniu tem wzięli udział imieniem Izb handlowych krakowskiej i lwowskiej ich sekretarze, dr. Benis i dr Stesłowicz, dalej sekretarz krakowskiego Tow. rolniczego dr. Krzyżanowski, pp. naczelnicy Dyrekcyi domen i lasów radcy Hirsch i Rosenberg, dr. Kolischer, dyr. Tyniecki, pp. Langie, Falter Dattner i i. Przewodniczący radca dworu Pilat objaśnił na wstępie genezę i cel zebrania. Mianowicie na ankietach, które urządzały spólnie wszystkie austr. Izby handlowe pracujące nad projektem nowej autonomicznej taryfy cłowej, i wśród obrad toczących się właśnie obecnie nad redakcyą ostateczną tej wspólnej opinii wyłoniły się wnioski zdążające do obłożenia drzewa cłem wywozowem. Reprezentanci Izb handlowych galicyjskich w komitecie redakcyjnym a mianowicie Izby lwowskiej i krakowskiej, jakkolwiek już w pierwszej chwili zajęli wobec tych wniosków stanowisko odporne, chcąc wzmocnić swą pozycyę postanowili działać spólnie z reprezantami Towarzystw rolniczych i leśnych i udali się w tym celu do Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o sproszenie osobistości znanych na tem polu z swych fachowych wiadomości celem dania opinii. Idzie zaś w tej sprawie jak następnie wyczerpująco i dokładnie przedstawił referent sekretarz krakowskiej Izby handlowej p. dr. Benis — o sprawę szczególnie ważną dla kraju naszego. Proponowane z kilku stron nałożenie cła wywozowego na drzewo, i mianowicie w wysokości 25 ct. w złocie za 100 kg. drzewa celulozowego, używanego do fabrykacyi papieru, a w wysokości 15 ct. w złocie na drzewo krągłe w ogóle, mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłego rozwoju naszego gospodarstwa lasowego. Nasza produkcya leśna może się znaleść w tem położeniu, że po zaprowadzeniu takiego cła nie zdoła wytworów swych spieniężać nawet po tych niskich cenach, jakie dotychczas w porównaniu z krajami zachodniej Europy osiąga. Twierdzenie zwolenników cła, że producent lasowy przerzuci je na konsumenta a więc w danym razie i na kupca zagranicznego, jest bezwarunkowo mylne. Szczególnie produkcya galicyjska, walcząca wewnątrz monarchii z przeważną konkurencyą węgierską byłaby wydaną zupełnie na pastwę nielicznym odbiorcom z innych państw austryackich, gdyby jej odebrano pole zbytu najważniejsze dla niej tj. państwo niemieckie.

Wykazać zaś można całkiem dokładnie, że państwo niemieckie nie jest tak wyłącznie i jedynie ograniczone na drzewo galicyjskie, aby płacono zań każdą cenę zażądaną i żeby zgodziło się bez oporu na przerzucenie cła w cenie płaconej surowca drzewnego. Zapotrzebowanie zmniejszające się w Niemczech jeszcze tem bardziej przechyla szalę na niekorzyść Galicyi.. Rezultatem całym nałożenia takiego cła byłoby tylko obniżenie cen drzewa galicyjskiego, a w ślad za tem potanienie lasu i upadek całego gospodarstwa leśnego

Po żywej dyskusyi, w której wzięli udział zgromadzeni, zgodzono się jednomyślnie, że proponowane cła wywozowe są nie do przyjęcia, i że trzeba użyć wszelkich środków do zwalczenia tego projektu. W tej myśli porozumiano się co do dalszej akcyi, którą Towarzystwo gospodarskie wspólnie z innemi reprezentowanemi korporacyami w niedługim czasie rozpocznie.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Cło na owoce w Niemczech. W „Mittheilungen für Obst und Gartenbau“: W berlińskim urzędzie dla spraw wewnętrznych zebrało się około 70 znawców i obradowało nad cłem na owoce.

Stosownie do tej narady owoc stołowy ma być obłożony cłem do wysokości 18 k. 60 h. za 100 *kg*. Owoc zaś na przeroby chciano zupełnie uwolnić od cła, lecz zgodzono się w końcu na cło 93 k. od wagona. Jeżeli cła te staną się prawomocnemi, to straci na tem nasze sadownictwo, bo głównym naszym odbiorcą jest Śląsk pruski, spodziewamy się jednak, że minister spraw wewnętrznych otoczy sadownictwo nasze opieką. zaprotestuje we właściwy sposób i ochroni kraj przed niemałym uszczerbkiem. (*S. G. Ogrodnictwo.*)

Z targu owocowego w Krakowie. Czytamy w ostatnim zetzycie *Ogrodnictwa*: „Nieraz zwracaliśmy uwagę na wyzysk jakiemu podlegają właściciele sadów ze strony dzierżawców czyli tak zwanych sadowych. Jeden z właścicieli w pobliżu Krakowa chciał wydzierżawić sad na rok biażący, ale żydzi dawali mu tylko 100 koron. Umowa zatem nie doszła do skutku, ale właściciel wyszedł na tem nie najgorzej, bo za czwartą część zbioru i to przeważnie jesiennego wziął 230 koron, a pozostał mu jeszcze owoc zimowy, najcenniejszy. Inny właściciel, któremu dawano za sad 300 koron, wziął tyleż za sam tylko owoc sprzedany w ciągu lata, w zysku pozostało mu półtora wagona wyborowych późnych owoców.

J. B.

Żelazne przedmioty, narzędzia etc. trwale znaczyć można następującym sposobem: Powleka się przedmiot na małej przestrzeni woskiem roztopionym, cienko, i za pomocą rylca jakiego lub gwoździa wypisuje się nazwisko, znak czy cyfrę odpowiednią tak głęboko, aby z pod wosku widać było żelazo. Potem nalewa się na to kwasu azotowego stężonego (dymiącego) i pozostawia tak parę godzin. Aby się kwas nie przelewał poza oznaczone miejsce, najlepiej oblepić je wałkiem z wosku. tworząc w ten sposób miseczkę płaską, na której dnie znajduje się się znak wyrytowany. W miarę użycia więcej lub mniej kwasu, lub dłuższego albo krótszego działania, otrzymuje się znak głęboko wyżarty, kwas azotowy bowiem nagryza żelazo i stal w tych miejscach tylko, które są z wosku obnażone.

Mech łąkowy wydrapany jesienią przez bronowanie można zużyć na kompost, tak jak każdą zresztą organiczną substancyę, ale przedewszystkiem jest on doskonałym materyałem na ściółkę dla bydła, szczególnie n. p. obecnie przy braku słomy z powodn suchego lata. Przesuszony poprzednio w stosach wysokich, doskonale nasiąka wilgocią stajenną i pochłania gnojówkę. daje więc suche stanowisko dla bydła, a przytem chroni od znaczniejszych strat amoniaku. Nie powinno się więc zaniedbywać wydrapania łąk zamszonych, bo i łące to na pożytek wychodzi i dobra jest ściółka. Jeżeli zaś na ściółkę używać się go nie chce, to w takim razie lepiej nie susząc. w stanie wilgotnym na kupy kompostowe złożyć, wodą albo gnojówką polewać i przełożyć warstwami ziemi i wapna palonego. Tak musi leżeć rok albo dwa lata, kikakrotnie w tym czasie pomięszany i zwilżony gnojówką. Najlepiej używać mech tylko jako dodatek do innych materyałów, z których się kompost przygotowuje.

Kosze ochronne na drzewka. Obrzynki z desek jakie łatwo i za bezcen można zwykle dostać w tartakach, mogą służyć na tanie kosze do ochrony drzewek przed zającami, bydłem etc. Powszechnie widać takie ochony w Styryi. Robi się je z 6-ciu lub 8-miu łat na 1 25 do 150 *m* długich, które o 2 *cm.* od siebie oddalone powiązane są drutem po obu końcach. Korzyści takiej ochrony są wielorakie. Naprzód są one trwałe, raz zrobione długo mogą służyć, chronią od obgryzania kory przez zające i obrażenia przez bydło etc. a nadto nie dają schronienia na zimę różnym owadom szkodliwym, które w słomie otaczającej drzewka chętnie zimują. Wpływ zewnętrznych czynników klimatycznych oddziaływa bezpośrednio na pień drzewka, które do-

kory dochodzi, niezbyt jednak intenzywnie ogrzewa, bo tylko przez szpary między łatami, wskutek czego nie zdarza się przypalenie. Kosze te pozostają i przez lato na drzewkach.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 53. Czy są jakie sposoby usunięcia popędu płciowego (hukania się) u lochy, którą się karmi, jeżeli nie jest poprzednio czyszczoną? *A. Cz.*

Pytanie 55. Nasienie marchwi pastewnej „Wogeser“ wydało mi plon 30% wyższy, jak marchew zielonogłowiasta na tem samem polu. Wogeser jest krótka, olbrzymio gruba jak burak, łatwo się dająca wyrywać z ziemi ręką. Zapytuję, czy zawartość pożywna marchwi „Wogeser“ jest lepszą czy gorszą od pastewnych gatunków głęboko rosnących i czy aromaty toniczne dla koni wyrównują się? *E. H.*

Odpowiedź. Specyalnych badań nad wartością pokarmową marchwi tej sorty nie znamy wcale i nie ma co do tego szczegółów w literaturze rolniczej. O ile jednak sądzić można z badań analogicznych, to różnice wartości pokarmowej będą nie zbyt wielkie u różnych odmian marchwi; prawdopodobnie nawet mniejsze niż te, zktóre zachodzą między różnemi odmianami buraków pastewnych. W danym wypadku radzimy przesłać próbki marchwi jednej i drugiej do kraj. stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, która najchętniej zawsze objaśnień udziela. *K. M.*

Pytanie 56, Czy byłoby racyonalnem uprawiać marchew Wogeser z burakami Oberndorf, obie te odmiany bardzo łatwo się kopią, co w listopadowych zimnach i mokrej porze jest bardzo wielkiem ułatwieniem, a spólny posiew osiągnałby łatwiej pełny stan roślin na polu? *E. H.*

Pytanie 57. Czy rozwolnienie, następujące przy spasaniu buraczanych liści, jest, jak przy marchwiance, spowodowane łakomstwem bydła, czy też skład liści jest szkodliwym dla żołądka? *E. H.*

Odpowiedź. Rozwolnienie przy spożywaniu liści buraczanych jest skutkiem znacznycn ilości kwasu szczawiowego zawartych w tych liściach. Nie wywiera ono jednak dalszych szkodliwych skutków, owszem bydło żywione byle nie samemi tylko liściami, pomimo rozwolenienia może dobrze wyglądać i nie tracić na wadze — a mleka krowom często nawet przybywa. Przez posypywanie liści węglanem wapna w proszku podobuo można działanie kwasu szczawiowego zobojętnić.

Pytanie 58. Czy przy tegorocznym braku koniczu, korzystnie uzupełnić można karmę koni dodatkiem mąki z lnu, lub siemienia do sieczki ze słomy; i o ile można surowych ziemniaków siekanych użyć bez szkody? Czy niezdrową karmę ziemniaczaną dla koni można za pomocą koniczu ulepszyć? *E. H.*

Pytanie 59. Czy racyonalnem jest karmienie krów dojnych wyłącznie sianem dobrej jakości z dodatkiem buraków, bez dodatku grysu lub ziarna? Posiadam do skarmienia dużo dobrego siana, mało zaś słomy, która o ile możności musi być do podściółki użytą. *M. T.*

Odpowiedź druga na pytanie 50. O przesadzaniu drzewek owocowych. Pytanie to poruszyło dwie kwestye, a to, czy należy szczepy dwuletnie przesadzić ze szkółki na inne miejsce i kwestyę przesadzania młodych szczepów każdego roku, celem wrzekomego wzmocnienia drzewka.

Co do kwestyi pierwszej.

Szczepy powinny pozostać w szkółce aż do ostatecznego uformowania korony. Zależnie od tego, w jakiej wysokości formujemy koronę a także od tego, czy dana odmiana szybko lub powolnie rośnie, jak nie mniej również od dobroci gleby i od wykształcenia korzeni u szczepu, a ten ostatni wzgląd jest u nas niestety zbyt często wadliwy — musimy czekać dłużej lub krócej na ostateczne wychowanie drzewka w koronę. W dobrych i normalnych warunkach czeka się na to zwykle 3 do 4 lata, wliczając w to już i rok szczepienia. Podczas wzrostu szczepu i formowania korony nie należy drzewka przesadzać, bo przez to tamowałoby się wzrost samego pnia.

Każde przesadzanie drzewka uważa się jako malum necessarium, konieczne złe, i nie należy go zbyt często powtarzać. O potrzebie przesadzania co roku nie może być i mowy, bo każde przesadzenie drzewka cokolwiek większego jest gwałtowną operacyą, tamującą dalszy rozrost w bardzo znacznej mierze przynajmniej na jeden okres wegetacyi. W praktyce przesadza się siewki nieszczepione jeszcze do szkółki szczepów a potem wybiera się ze szkółki wykształcone szczepy i daje się już na miejsca stałego pobytu. O rozwój i wykształcenie korzeni staramy się zaraz w pierwszym roku egzystencyi, siewki przez rozsadzanie czyli pikowanie ziarnówek, a potem także podczas przesadzania ziarnówek pikowanych do szkółki szczepów. Takie dwukrotne a względnie trzykrotne przesadzenie rośliny wystarcza zupełnie do należytego wykształcenia systemu korzeniowego, a wszelkie inne operacye przyniosłyby drzewku raczej szkodę, jak pożytek. Im drzewko starsze a nadto im gorsze ma korzenie, tem trudniej owo przesadzenie zniesie.

O prowadzeniu drzewek w szkółce, o rozmaitych przy tem stosowanych metodach traktuje obszernie E. Jankowski w swem dziele: „Sad i ogród owocowy“. Dla praktyka nie mającego czasu zagłębiać się we wszystkie szczegóły nauki sadownictwa zaleca się bardzo jedno z najnowszych a bardzo znakomite, a przytem wyczerpujące dzieło niemieckie: Joh. Böttner: Der practische Obstbau. Frankfurt a. O. kosztuje 6 marek. (7 K 20h). *Ks. A. Gl.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

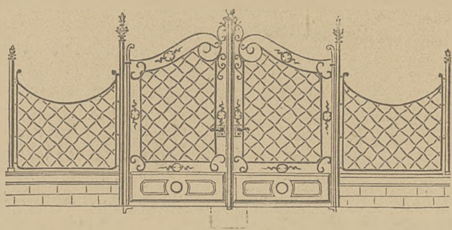
Lwów, 3. listopada. Pszenica gotowa 7·35—7·60, na termina 7·20—7·40, żyto gotowe 6·30—6·60, na termina 6.20—6·30 owies obroczny gotowy 5·90—6·20, na termina 5·40—5·60, jęczmień pastewny 5·20—5·50 brow. 6·40—6·75 rzepak 13·25—13·50, nowy 10—11·— groch pastewny 6·——6·50 do gotowania 7·50—9·— wyka ——·— bobik 5.25—5·50, hreczka 6·75—7·25, kukurudza nowa —·—, stara ·——·— chmiel za 56 kg. 50·—65, koniczyna czerwona 58·—65·, biała 35·—65·—, szwedzka ·—·— tymotka 18·—24·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18·——18.25 na termina 16·75—17·—.

Usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Praktyczne, eleganckie i tanie!



1—13

Ogrodzenia siatkowe, dla domów, willi, ogrodów i t. p., **ogrodzenia** kościołów, cmentarzy, grobów, **ogrodzenia** kląbów, — **bardzo tanie ogrodzenia** wielkich przestrzeni jak n. p. folwarków, lasów, łąk, pastwisk, sposobem drutowym lub siatkowym.

Wszelkiego rodzaju siatki, z drutu żelaznego, mosiężnego lub miedzianego. **Iskierniki** (Funkenfaoger) do kominów fabrycznych, kojce transportowe dla ptactwa i zwierząt, kompletne podwórka do hodowli drobiu, łapki na jastrzębie, i t. p. i t. p.

Linwy druciane surowe lub cynkowane, do promów, transmisyi wind itp. Linewki z drutu miedzianego do gromochronów. **Postronki do zaprzęgu koni lub wołów** z cynkowanej linewki drucianej w sześciu długościach.

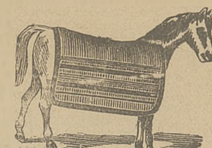
Blachy prasowane lub dziurowane dla wszelkich celów gospodarskich, technicznych lub budowlanych, poleca firma **Hutter i Schrantz w Wiedniu.**

Kompletne **urządzenia wzorowych stajni** dla koni, wołów i trzody. — także osobne żłoby emaliowane i kraty na siano, poleca firma **„Towarzystwo akc. R. Ph. Wagner“** w Wiedniu.

Illustrowanych cenników, kosztorysów i szczegółowych wyjaśnień dostarcza na żądanie zastępca

Henryk Wonsch, Lwów,

ul. św. Marka l. 7.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę
a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek
w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks. Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco. 6—?

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul Hetmańska 18, tuż przy stacyi kolei elektrycznej

zupełnie odnowiony. 20—26

Pokoje wzorowo urządzone od 70 ct. począwszy.

Przy dłuższym pobycie znaczny opust.

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
PIPY do beczek, GAZY na pytle
Środki desynfekcyjne jak kreselina. lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE,
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**

Cenniki na żądanie gratis. 45—52

Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu

Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Nowa 6-konna

LOKOMOBILA

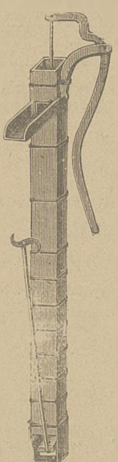
do wynajęcia.

Zgłoszenia: Dom dla Ziemian, Lwów.

DOM DLA ZIEMIAN

poleca

Parniki, Buraczarki, Krajacze, Gniotowniki, Sieczkarnie, Śrótowniki, itd. itd.



Najlepsze i najtańsze pompy do gnojówki dla gospodarzy są patentowane pompy Klingsa

wielkość następująca:

Nr. I.		Nr. II.	
3 metry wysokość wypływu	K. 24·00	3 metry wysokość wypływu	K. 29·00
3½ „ „ „	„ 25·50	3½ „ „ „	„ 30·50
4 „ „ „	„ 27·00	4 „ „ „	„ 32·00
7 „ „ „	„ 41·00	6 „ „ „	„ 49·00

Józef Klings

Altrothwasser, Szląsk austr. 4—10

Szwedzki Kronen-Separator

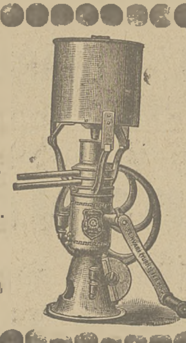
Najprostsza i najtańsza centryfuga do mleka, bez wkładek talerzowych, o działaniu 40 do 700 litrów w godzinie

Więcej masła! Lepsze masło! Wyższa cena! Słodkie mleko zbierane!

Na paryskiej wystawie światowej najwyższa nagroda GRAND PRIX

Z wystaw w Pradze, Wigstadtl: pierwsze nagrody.

Najmniejsza maszyna: 135 koron.



Karol W. Jurany
Fabryka maszyn mleczarnianych
Wien XIX/6 Heiligenstädterstrasse 101.

Generalni Zastępcy:
Hoppen i Spółka
LWÓW Grodecka l. 25.

Zarząd szkółek leśnych i ogrodowych

obszar dworski Borówna, poczta Bochnia

poleca do kultur jesiennych: sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy ozdobne i rośliny na żywe płoty po cenach najniższych. 3—3

Katalogi opłatnie.

Wszelkie kupony 46—52

i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 46—52

Znakomitą książkę

Prof. Franka i Sorauera

Choroby roślin

w tłumaczeniu polskiem z licznemi rycinami w tekście i sześcioma tablicami kolorowanemi

mogą nabywać **członkowie Towarzystwa Gospodarskiego** po zniżonej cenie

1 złr.

wraz z przesyłką, w biurze Komitetu

Lwów, Słowackiego 8.

Ekonom lat 40 żonaty bezdzietny poszukuje zaraz posady na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Praktyczny“ Poste restante Nawarya. 3—3

Do sprzedania urządzenie młyna amerykańskiego z maszyną parową o sile 30 koni — **Targowiska** stacya kolejowa Iwonicz. 1—5

Nasienie koniczyny czerwonej sprzedaje o ile zapas starczy **po 85 złr. za 100 klgr.** loco Tarnopol **Zygmunt Mochnacki,** Toustoług poczta Tarnopol. 1—3

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.